

# Krystyna Kasprzyk

---

## Studia polonistyczne Fabre'a

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 30, 171-174

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTWA

*Krzysztof Kasprzyk*

### STUDIA POLONISTYCZNE FABRE'A

(Prezentacja książki na wieczorze wspomnień 4 grudnia 1995 r.)

Tom studiów polonistycznych Jean Fabre'a, wydany dla upamiętnienia dwudziestej rocznicy jego śmierci, został zaplanowany latem 1994 roku w gronie jego przyjaciół zgromadzonych wokół p. Madeleine Fabre. Patronat, jaki zechciało objąć nad tym projektem Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, nadał mu odpowiednią rangę i pozwolił uzyskać niezbędne dotacje od Komitetu Badań Naukowych i Ambasady Francuskiej w Warszawie, do których kierujemy wyrazy szczerzej wdzięczności. Zatytułowany *Od Oświecenia do romantyzmu* tom ów zawiera wybór prac Jean Fabre'a powstałych od połowy lat trzydziestych do początku lat siedemdziesiątych i ma na celu ukazanie zasadniczych aspektów dzieła i osobowości autora.

Jednym z pierwszych tekstów wyboru jest studium pochodzące z roku 1936, które stanowi barwną i wnikliwą analizę korespondencji, jaką prowadził król Stanisław August z cudzoziemcami, głównie Francuzami różnego autoramentu – od pospolitych łowców fortun po Diderota i Grimma. Dzięki swej plastyczności, humorowi i finezyjnej interpretacji studium to zapowiada brawurowo walory późniejszej twórczości Jean Fabre'a, a jego wyraźna sympatia dla nieszczęsnego króla nie zaciemnia wyważonego i bezstronnego osądu jego zasług i słabości. Była to jedna z pierwszych publikacji młodego naukowca, który przybył do Warszawy w 1928 roku, aby podjąć wykłady w Instytucie Francuskim, jak również – zgodnie ze zwyczajem, który przetrwał do dziś – w Uniwersytecie Warszawskim.

Do tego samego okresu jego życia i pracy odnosi się wspomnienie o Władysławie Konopczyńskim z 1952 r., po raz pierwszy opublikowane z autografu. Jak na palimpseście nakładają się tu dwie sylwetki: polskiego historyka – takiego, jakim go przedstawia po latach, z szacunkiem i sympatią, jego młodszy kolega francuski – i samego autora u progu jego uniwersyteckiej drogi. Spotkanie z Konopczyńskim było prawdziwym „powinowactwem z wyboru”, tak bardzo ich

zamiłowania i poglądy były do siebie zbliżone. Profesor Fabre wspominał też często innych polskich historyków, którzy byli przewodnikami w jego pracy, zwłaszcza Marcellego Handelsmana (do końca, błędnie poinformowany, nie chciał uwierzyć w tragiczne okoliczności jego śmierci).

Badania prowadzone w Polsce zostały uwiecznione monumentalną rozprawą *Stanisław August Poniatowski i Europa doby oświecenia*, której – niestety – Jean Fabre nie zdołał ukończyć przed wrześniem roku 1939, kiedy opuszczał bombardowaną Warszawę. Obronił ją na Sorbonie dopiero w 1952 roku, mimo całkowitego odcięcia od źródeł, dokumentacji i polskich przyjaciół. Niewątpliwie, opracowanie innego tematu, mniej „egzotycznego” dla francuskich odbiorców, kosztowałoby go mniej trudu; ponadto w owym okresie książka jego nie miała praktycznie szans przeniknięcia za żelazną kurtynę. Jednak Jean Fabre pozostał wierny naszemu krajowi i podjętemu zobowiązaniu. Mogliśmy zapewne umieścić w tomie jakiś fragment tej rozprawy, na przykład jej wstęp *Powrót prochów*, którego temat nabrał znów aktualności w chwili, gdy szczątki monarchy po długiej tułaczce spoczęły w warszawskiej katedrze. Odbiegałoby to jednak zbyt daleko od profilu tomu pojętego jako zbiór studiów i szkiców.

Uwzględniliśmy więc w nim przede wszystkim te prace, które sam autor uznał za najważniejsze, umieszczając je w zbiorze *Lumières et romantisme*, w którym literatura francuska przeplata się z polską. Zresztą sam tytuł naszej publikacji odwołuje się do tego tomu.

Pierwsza rozprawa ukazuje ważką rolę króla Stanisława Leszczyńskiego w ewolucji idei republikańskiej we Francji; jest to ostatni etap rozważań autora, który poświęcił dwa inne szkice królowi Polski, a następnie księciu Lotaryngii.

Cztery jeszcze studia zostały zaczerpnięte z *Lumières et romantisme*, z których trzy zajmują się Mickiewiczem. Dwa pierwsze ukazują dzieło poety na szerokim tle literatury europejskiej i francuskiej XVIII i XIX wieku. Uderza w nich ogromna erudycja i głębokie przeświadczenie autora, że Mickiewiczowi należy się jedno z pierwszych miejsc w literaturze owego okresu. Rozliczne i głębokie więzi, które łączą poetę z epoką uwypuklają jedynie oryginalność jego geniuszu. Wielkie idee oświecenia są obecne w Mickiewiczowskim romantyzmie energii i działania.

Dwa pozostałe szkice pochodzące z *Lumières et romantisme* są poświęcone konkretnym utworom. Pierwszy, *Wariacje na temat chmur* jest rozbudowaną i finezyjną interpretacją tego fragmentu *Pana Tadeusza*, w którym bohater pokazuje Hrabiemu grę chmur na litewskim niebie. Szkic ten stanowi w dorobku autora punkt dojścia rozważań prowadzonych nad poezją opisową nieuchronnie związaną z malarstwem. Konfrontacja, między innymi z Delillem i mniej znanym Michaudem, wydobywa tu także wielkość i niepowtarzalność talentu Mickiewicza.

W szkicu „*Godzina myśli*” czyli *dwa oblicza romantyzmu* Jean Fabre zajmuje się tym młodzieńczym poematem, w którym dostrzega pierwsze przebłytki

geniuszu Słowackiego. Jak zwykle, szuka tu związków, mniej lub bardziej widocznych z poezją francuską i europejską, nawet z nadrealizmem, a dwa wspomniane „oblicza” to romantyzm pozy, sztuczności i egoistycznych pragnień przeciwstawiony romantyzmowi prawdy, szczerości i totalnej ofiary złożonej w darze poezji, takiej, jaką można odnaleźć w *Godzinie myśli*.

Dwa kolejne studia, będące pierwotnie odczytami wygłoszonymi przy różnych okazjach w Polsce, zostały opublikowane w „Revue de Littérature Comparée” w 1957 i 1958 roku. Pierwsze z nich odnosi się także do Mickiewicza i dotyczy miejsca, jakie zajmowała Francja „w jego myśli i sercu”, poczynając od zauroczenia dziecka przez Wielką Armię Napoleona, przywołaną następnie w majestatycznych rymach *Pana Tadeusza*, poprzez lektury uniwersyteckie, aż do doświadczeń lat paryskich, zawartych wówczas przyjaźni i wykładów w Collège de France. Nigdy nie zapomnę chwili, gdy Fabre wygłaszał ten odczyt, nabrzmiały wzruszeniem, ale jasny i udokumentowany jak zawsze, po swym pierwszym powrocie do Polski „po piętnastu latach rozłąki i doświadczeń”.

Również w „Revue de Littérature Comparée” ukazało się studium *Wyspiański i jego teatr*, świadectwo wybitnego daru syntezy autora, który na kilkunastu stronach analizuje wszystkie dramaty poety, niezwykle trafnie wydobywając ich punkty szczytowe. W tym dziele, przecież tak bardzo krakowskim i młodopolskim, umiał Fabre odkryć wymiar wielkiego teatru uniwersalnego.

Ostatni raz Jean Fabre przybył do Polski w roku 1972 z okazji sympozjum poświęconego Janowi Potockiemu i jego *Rękopisowi znalezionemu w Saragossie*. W błyskotliwym odczycie, drukowanym w naszych „Cahiers de Varsovie” (a w rozwiniętej wersji w tomie *Idées sur le roman*), zestawił dzieło Potockiego z *Zakochanym diabłem* Cazotte’a i całą tradycją powieści grozy. W większym stopniu niż wesołość i humor uderzała tu prelegenta jasność (*luminosité*) i element gry, który nadaje powieści szczególną aktualność.

W sumie, bez przesady można powiedzieć, że Jean Fabre nie zaniedbywał żadnej okazji, by zaznaczyć polską obecność w kulturze. Dlatego właśnie w *Księdze pamiątkowej* sorbońskiego komparatysty J.M. Carrégo przypominał *Ideę polską* w „*Nędznikach*” i – w gruncie rzeczy – w całym życiu i twórczości Wiktora Hugo. Dlatego też pisał przedmowy do książek pojawiających się we Francji a odnoszących do Polski. Najpiękniejszym z tych tekstów jest niewątpliwie wstęp do francuskiego tłumaczenia *Lalki* Prusa. Warszawiak – Jean Fabre towarzyszy Wokulskiemu czy Rzeckiemu w ich przechadzkach po mieście, które jest jego zdaniem głównym bohaterem powieści. Przedmowa do *Marysienki* Boya-Zeleńskiego w przekładzie Paula Cazina ma także charakter wspomnienia: autor znał bardzo blisko tego niestrudzonego tłumacza literatury francuskiej i gorącego wielbiciela Francji.

Ostatnim tekstem tomu jest wspomnienie pośmiertne o Jean Bourilly, sorbońskim poloniście, (który był przez jakiś czas Radcą Kulturalnym Ambasady

Francuskiej w Warszawie oraz towarzyszył generałowi De Gaulle w czasie jego wizyty w Polsce). Jean Fabre uważnie prześledził drogę naukową swego następcy na Sorbonie aż do jego przedwczesnej śmierci.

Jak mam zakończyć? Najprościej chyba będzie przypomnieć to, co powiedziałam w redakcyjnej przedmowie, a więc wyrazić moją głęboką radość, że mogę raz jeszcze przedstawić zgromadzonemu tu audytorium sylwetkę człowieka i uczonego, a także ujawnić ogromny dług wdzięczności, jaki zaciągnęłam wobec profesora Fabrea i jego Rodziny, która tak ofiarnie i ochotnie włączyła się w jego polską przygodę.

## SPRAWOZDANIE Z PRACY ZARZĄDU GŁÓWNEGO I ODDZIAŁÓW TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. A. MICKIEWICZA (1992–1995)

Okres ostatnich trzech lat działalności Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza przebiegał w warunkach względnej stabilizacji życia społecznego.

W dyskusjach podejmowanych na forum prezydium Zarządu Głównego powracał problem zdobywania środków na pokrywanie niezbędnych potrzeb – istnienia biura i zapewnienia Oddziałom odczytów. Również jednak powtarzało się pytanie o przyszłość Towarzystwa, tak ze względu na coraz wyraźniejszą dysproporcję generacyjną („starzenie się”), jak też zmiany potrzeb i możliwości w zakresie działalności naukowej. Pytanie to postawione zostało już wyraźnie na Zjeździe Gdańskim w 1992 roku. Odpowiedzi na nie podsumowały doświadczenia poszczególnych środowisk, które szukają różnych form realizacji celów statutowych, a także sugestie zgłaszane na zebraniach Zarządu w związku z podejmowaniem konkretnych zadań czy trudności wyłaniających się w toku ich realizacji.

### PRACE ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Na wstępie trzeba stwierdzić, że w toku tej kadencji Zarząd Główny zrealizował wszystkie uchwały i wnioski Zjazdu Gdańskiego (zob. „Rocznik TLiAM” XXVIII). Działania w zakresie potrzeb organizacyjnych Towarzystwa:

a) W wyniku starań Dyrekcja IBL przyznała Zarządowi Głównemu prawo użytkowania – jako biura – pokoju nr 14 w Pałacu Staszica.

b) Szukając pomocy finansowej odbywano rozmowy z władzami Wydz. I PAN, KBN, Ministerstwem Kultury i Sztuki, Fundacją na Rzecz Nauki Polskiej. Prezes zredagował pisma do potencjalnych mecenasów z nadzieją, że zechcą